

Sygn. akt V ACa 937/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Janas (spr.)
Sędziowie:	SA Tomasz Pidzik SA Zofia Kołaczyk
Protokolant:	Diana Pantuchowicz

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa H. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w K.

o zapłatę, zobowiązanie i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 27 października 2016 r., sygn. akt I C 100/15

oddala apelację.

SSA Tomasz Pidzik	SSA Aleksandra Janas	SSA Zofia Kołaczyk
-------------------	----------------------	--------------------

Sygn. akt V ACa 937/16

## UZASADNIENIE

Powódka H. S. wystąpiła do Sądu Okręgowego w pozwem, w którym domagała się zasądzenia od pozwanej (...) S.A. w K. kwoty 37.438,08zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 marca 2015r. tytułem odszkodowania za bezprawne wycięcie z jej nieruchomości drzewa z gatunku klon zwyczajny (*Acer platanoides*). Powódka podała też, że wysokości żądanego odszkodowania została obliczona stosownie do obwieszczenia Ministra Środowiska z dnia 24 października 2013r. w sprawie stawek opłat za usunięcie drzew i krzewów oraz stawek kar za niszczenie zieleni. Ponadto powódka

wniosła o zobowiązanie pozwanej do złożenia pisemnego oświadczeniu o przeproszeniu jej o treści: (...) spółka akcyjna w K. przeprasza Panią H. S. oraz jej rodzinę za wszystkie krzywdy i straty oraz poniesione koszty, których doznała na skutek bezprawnych czynów osób działających w imieniu i na rzecz (...) Spółki akcyjnej, a które to działania bezpośrednio doprowadziły do dewastacji zieleni urządzonej przez bezprawny wyręb i kradzież drzewa z terenu nieruchomości H. i J. S. stanowiącego własność H. S.". W dalszym toku procesu wniosła również o ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za szkody mogące powstać z tytułu nielegalnego wyrębu wskazanego wyżej drzewa. Swój interes prawny uzasadniła możliwymi konsekwencjami prawnymi, jakie mogą ją dotknąć w związku z nielegalnym usunięciem drzewa.

W odpowiedzi na pozew pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia od powódki na swą rzecz kosztów procesu. Nie kwestionując faktu wycięcia drzewa znajdującego się na nieruchomości powódki, wskazała, że nastąpiło to na podstawie uzyskanej decyzji administracyjnej. Ponadto wywodziła, że nawet gdyby uznać, że zdarzenie to miało charakter bezprawny, zachodziły podstawy do wyłączenia jej odpowiedzialności na podstawie art.429 k.c. Jak podała pozwana, wszelkie czynności związane z wycięciem drzew zostały powierzone S. F. i J. P., zawodowo świadczącym usługi związane z wycinaniem i przycinaniem drzew.

Wyrokiem z 27 października 2016r. Sąd Okręgowy w Gliwicach oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej koszty procesu w wysokości kwotę 2.777 zł. Rozstrzygając ustalił między innymi, że powódka i jej mąż są właścicielami nieruchomości położonej w G. przy ulicy (...), stanowiącej działkę (...), dla której Sąd Rejonowy w Gliwicach prowadzi księgę wieczystą nr (...), na której to nieruchomości było posadowione drzewo z gatunku klon zwyczajny (*Acer platanoides*). W dniu 23 października 2014r. S. F., działając jako pełnomocnik pozwanej, wystąpił do Urzędu Miasta w G. z wnioskiem o wydanie zezwolenia na usunięcie 29 sztuk drzew rosnących w pasie technologicznym linii elektroenergetycznej 110 kV, stwarzających zagrożenie dla bezawaryjnej eksploatacji tej linii, przedkładając dokumenty wraz z mapami sytuacyjnymi z zaznaczonymi drzewami do usunięcia, przy czym drzewa te zostały wytypowane do wycięcia przez pracowników S. F. i J. P. prowadzących działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej Przedsiębiorstwo (...)Spółka cywilna. Wśród drzew przeznaczonych do wycięcia wskazano drzewo rosnące na nieruchomości powódki i jej męża, przy czym w dokumentacji zaznaczono, że rośnie ono na działce (...) obręb P.. Pomyłka ta nie została ujawniona również w toku postępowania administracyjnego, które zakończyło się wydaniem decyzji zezwalającej na dokonanie wycinki drzew, ani w trakcie przeprowadzenia czynności związanych z wycinką. Klon zwyczajny rosnący na nieruchomości powódki został wycięty w dniu 5 marca 2015r. przez pracowników S. F. i J. P.. Okoliczność tę ujawnił mąż powódki który zawiadomił Policję o kradzieży drzewa. Funkcjonariusze przybyli na miejsce zdarzenia, a pracownicy S. F. i J. P. przyznali fakt dokonania wycinki drzewa klon zwyczajny z działki powódki, co uzasadnili treścią wydanej decyzji administracyjnej, przy czym – jak ustalono – nie wydano żadnej decyzji administracyjnej, która odnosiłaby się do drzewa z gatunku klon zwyczajny, rosnącego na działce powódki i jej męża, oznaczonej numerem (...). Działania pracowników S. F. i J. P. były wykonywane w oparciu o umowę z dnia 16 grudnia 2013r. w sprawie wykonania usługi wycinki i przycinki drzew oraz krzewów pod liniami wysokiego napięcia na obszarze miasta G., a także zawarty do niej aneks. Sąd Okręgowy ustalił również, że S. F. osobiście przeprosił powódkę i jej męża za zaistniałą sytuację i że przeprosiny zostały przyjęte. W sprawie ustalono też, że w dniu 16 grudnia 2013r. wymienieni wyżej wspólnicy spółki cywilnej (...) zawarli z poprzedniczką prawną pozwanej umowę, na podstawie której wykonawca przyjął do wykonania usługę wycinki i przycinki drzew oraz krzewów pod liniami wysokiego napięcia na obszarze miasta G.. W dniu 28 listopada 2014r. obowiązywanie umowy przedłużono do 27 lutego 2015r. W punkcie 7 umowy przewidziano, że wykonawca ponosi odpowiedzialność za zniszczenie terenów zieleni lub drzew spowodowane ich usunięciem bez wymaganego zezwolenia. S. F. i J. P. zajmują się usługami wycinki i przycinki drzew pod liniami wysokiego napięcia od 1992r., a zakres działalności jest uwzględniony w ewidencji działalności gospodarczej.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie jest zasadne. Wskazał, że podstawą materialnoprawną roszczenia powódki w zakresie odszkodowania wobec pozwanej jest art. 415 k.c., przewidujący opartą na zasadzie winy odpowiedzialność za czyn własny. Sąd Okręgowy dokonał także analizy przesłanek tej odpowiedzialności, to jest zdarzenia, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej

zasadzie, szkody oraz związku przyczynowego między tym zdarzeniem a szkodą. Powołując się na art. 83 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody i brak wymaganego tym przepisem zezwolenia stwierdził, że powódka wykazała zaistnienie bezprawności polegającej na dokonaniu wycięcia drzewa z jej nieruchomości bez zgody właściciela oraz bez uzyskania decyzji zezwalającej na dokonanie wycięcia. Decyzja z 3 lutego 2015r., choć dotyczyła przedmiotowego drzewa, została bowiem oparta na mylnie ustalonej okoliczności, że jest ono posadawione na innej nieruchomości. W konsekwencji czynność polegająca na wycięciu drzewa miała charakter bezprawny i była źródłem szkody. Sąd Okręgowy stwierdził jednocześnie, że brak jest podstawy do ustalenia odszkodowania w oparciu o art. 83 ust.9 powołanej ustawy, a to z uwagi na brak zezwolenia na usunięcie drzewa z działki (...). Odnosząc się z kolei do winy jako podstawy odpowiedzialności i przywołując art.355 k.c. Sąd wskazał, że zdarzenie miało miejsce w trakcie wykonywania przez S. F. i J. P. prowadzących działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej Przedsiębiorstwo (...) umowy z dnia 16 grudnia 2013r. zawartej z pozwaną i dotyczącej wykonania usługi wycinki i przycinki drzew oraz krzewów pod liniami wysokiego napięcia na obszarze miasta G., w której przewidziano odpowiedzialność wykonawcy za zniszczenie terenów zieleni lub drzew spowodowane ich usunięciem bez wymaganego zezwolenia. Wskazując następnie na art. 429 k.c. i przedstawiając cechy działalności o charakterze zawodowym, to jest prowadzenie danej działalności w sposób stały, podporządkowanie regułom opłacalności i zysku lub zasadzie racjonalności gospodarowania, co z kolei oznacza założenie efektywności lub wydajności, prowadzenie na własny rachunek oraz uczestnictwo w obrocie gospodarczym, Sąd Okręgowy stwierdził, że S. F. i J. P. prowadzący działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej Przedsiębiorstwo (...) cywilna są profesjonalistami, zajmującymi się odpłatnie usługą wycinki na zlecenie pozwanej i jej poprzedników prawnych od 1992r., a nadto osoby te działały w imieniu powierzającego w granicach umocowania do wykonania takiej czynności, a wyrządzenie szkody nastąpiło w związku z powierzeniem czynności, a nie tylko przy okazji. To z kolei doprowadziło do wniosku, że pozwana powierzyła czynności w zakresie prac dotyczących wycinki podmiotowi profesjonalnemu, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności, wobec czego na podstawie art. 429 k.c. jej odpowiedzialność została wyłączona. Sąd Okręgowy nie dopatrył się w niniejszej sprawie żadnych okoliczności, które uzasadniałyby odpowiedzialność pozwanej za jej własne zaniedbania. Analizując w dalszej kolejności przesłanki odpowiedzialności za naruszenie cudzych dóbr osobistych i środki ochrony wynikające z takiego naruszenia (art. 24 § 1 k.c.) stwierdził, że na powódce ciążył obowiązek wykazania naruszenia dóbr osobistych, natomiast wobec obowiązkiem pozwanej było obalenie domniemania o bezprawności naruszenia, jakie wynika z powołanego przepisu. Mając na względzie treść przeprosin za dewastację zieleni urządzonej przez bezprawny wyręb i kradzież drzewa z terenu nieruchomości powódki stwierdził, że do naruszenia dobra osobistego powódki nie doszło. Jak zauważył Sąd, dobra osobiste ujmowane są w kategoriach obiektywnych jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z człowiekiem, decydujące o jego byciu, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem odrębności fizycznej i psychicznej oraz możliwości twórczych, powszechnie uznane w społeczeństwie i akceptowane przez system prawny. Nierozzerwalne związanie tych wartości, jako zespołu cech właściwych człowiekowi, stanowiących o jego walorach, z jednostką ludzką wskazuje na ich bezwzględny charakter, towarzyszący mu przez całe życie, niezależnie od sytuacji w jakiej znajduje się w danej chwili. W katalogu dóbr osobistych, wymienionych w art. 23 k.c., pozostających pod ochroną prawa cywilnego nie pozostaje prawo własności (wycięcie i kradzież drzewa) albowiem jest ono chronione innymi normami. Sąd Okręgowy stanął przy tym na stanowisku, że nawet gdyby powódka wykazała istnienie naruszenia dóbr osobistych w związku z wycinką drzewa (czego nie uczyniła), to wówczas na podstawie art. 429 k.c. i tak odpowiedzialność pozwanej byłaby wyłączona. Z tej samej przyczyny, to jest z uwagi na wyłączenie odpowiedzialności pozwanej, uznał za niezasadne żądanie ustalenia jej odpowiedzialności na przyszłość.

Z tych względów powództwo zostało oddalone, a rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na podstawie art.98 k.p.c.

Z apelacją od tego wyroku wystąpiła powódka, która zarzuciła naruszenie prawa procesowego, prowadzące do nieważności postępowania, a nadto przepisów: art.217 § 1 k.p.c., art.207 § 1 i 2 k.p.c., art.233 § 1 k.p.c., art.50 § 3 k.p.c. i art.51 k.p.c., a także naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art.23 k.c., art.5 k.c., art.249 k.c., art.415 k.c., art.860 k.c. oraz art.83, 83b, 83d i art.83e ustawy z dnia 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody. W oparciu o te zarzuty, szeroko w apelacji uzasadnione, skarżąca domagała się zmiany wyroku poprzez uwzględnienie jej powództwa w całości i zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje.

Odpowiedź pozwanej na apelację została zwrócona jako spóźniona na podstawie art.207 § 7 k.p.c. w związku z art.391 § 1 k.p.c. i art.372 k.p.c.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja nie jest zasadna i jako taka nie może odnieść skutku.

Wbrew zawartym w apelacji zarzutom ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia były prawidłowe i kompletne, stąd Sąd Apelacyjny akceptuje je w pełni i czyni własnymi.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia prawa procesowego – nie znajdowały one żadnych podstaw, co dotyczy również do zarzutu nieważności postępowania. Zważywszy na zawarte w apelacji uzasadnienie, zarzut ten należało poddać ocenie pod kątem wystąpienia przesłanki polegającej na pozbawieniu strony możliwości obrony jej praw, o czym mowa w art.379 pkt 5 k.p.c., żadna z pozostałych przesłanek wymienionych w powołanym przepisie nie wchodziła natomiast w rachubę.

Skutek taki skarżąca wiązała z kolejnością przesłuchania świadka J. S. – twierdziła, że z uwagi na informacje dotyczące zdarzenia z 5 marca 2015r. należało przesłuchać tego świadka w pierwszej kolejności. Ponieważ wniosek nie został uwzględniony, skarżąca, jak podała, z winy Sądu zmuszona została z dowodu tego zrezygnować, co w konsekwencji uniemożliwiło powódce wysłuchanie świadka i oparcie się na jego zeznaniach. Argument ten nie jest zasady. Po pierwsze, ustawodawca nie przywiązuje wagi do kolejności przeprowadzenia dowodów, wprowadzając jedynie szczątkowe uregulowania w tej materii (np. art.299 k.p.c.). Zasadniczo oznaczenie kolejności przeprowadzania poszczególnych dowodów pozostawiono sądowi rozpoznającemu sprawę, a tę, w braku okoliczności związanych ze specyfiką danego dowodu, wyznacza zarówno charakter dowodu czy jego waga dla sprawy. W odniesieniu do kolejności przesłuchania świadków także brak wskazań ustawowych, co oznacza, że sposób przeprowadzenia tej czynności procesowej także uzależniony jest od okoliczności faktycznych sprawy. Nie jest też wykluczone jej powtórzenie (art.241 k.p.c.). Tym samym nie można uznać, że nie uwzględniając wniosku powódki o przesłuchanie w pierwszej kolejności jej pełnomocnika w charakterze świadka, Sąd Okręgowy naruszył jakiegokolwiek zasady procesowe, a tym bardziej by miało to wpływ na treść wyroku. W żadnym natomiast wypadku przesłuchanie tego świadka w dalszej kolejności nie wpływało na ocenę wiarygodności jego zeznań czy ich przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym nie rodziło konieczności rezygnacji z dowodu. Decyzja strony miała autonomiczny charakter i jako taka była wyłączona spod kontroli Sądu. Tym samym nie ma podstaw do uznania, że w opisanych okolicznościach naruszono prawo strony skutkujące nieważnością postępowania. Niezależnie jednak od powyższych rozważań podkreślenia wymaga, że okoliczności, na jakie miał zeznawać świadek, a dotyczące ujawnienia faktu wycięcia drzewa, zaboru pnia i części gałęzi, ustalenia osoby, która czynności te wykonała oraz wezwania funkcjonariuszy Policji, zostały przez Sąd Okręgowy ustalone zgodnie z twierdzeniami strony powodowej. Co więcej, na tej podstawie Sąd Okręgowy przyjął, że zdarzenie to miało charakter bezprawny i stało się źródłem szkody po stronie powódki. W związku z opisanym wyżej stanowiskiem Sądu Okręgowego wszelkie zarzuty apelacji odnoszące się do rzekomo wadliwych ustaleń związanych ze zdarzeniem z 5 marca 2015r. są bezprzedmiotowe. Sąd ustalił, że wycięcie drzewa na nieruchomości powódki i jej męża odbyło się bez uprzedniego uzyskania decyzji administracyjnej, a zatem było bezprawne. Dla rozstrzygnięcia sprawy nie ma przy tym znaczenia czy do wycięcia drzewa doszło na skutek pomyłki samego S. F. czy też osób, którymi posługiwał się przy wykonywaniu zobowiązania wynikającego z umowy łączącej go z pozwaną.

Co do zarzutu naruszenia art.207 § 1 i 2 k.p.c. poprzez zaniechanie Sądu polegające na nieprzeniesieniu z akt innej sprawy (I C 280/11) i niewłączeniu w poczet materiału dowodowego znajdujących się w tych aktach dokumentów, to wobec faktu, że skarżąca nie wskazała w apelacji o jakie dokładnie dokumenty chodzi Sąd Apelacyjny nie miał możliwości kontroli czy faktycznie doszło do uchybienia procesowego w świetle art.217 k.p.c. i czy miało ono wpływ na wynik sprawy. Przepis ten ogranicza bowiem zakres postępowania dowodowego do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zarzut naruszenia art.233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwe w ocenie skarżącej ustalenie kto – czy powódka czy pozwana – zgłosił szkodę ubezpieczycielowi nie może odnieść skutku. Nawet gdyby uczyniła to pozwana, jak utrzymuje powódka, to i tak zważywszy na treść art.822 § 1 k.c., okoliczność ta nie miała w sprawie znaczenia. Zgodnie powołanym przepisem, przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Oznacza to, że ubezpieczyciel jest zobowiązany do naprawienia szkody wyłącznie wtedy, gdy odpowiedzialność za jej powstanie obciąża osobę ubezpieczoną (ubezpieczającą). Samo zgłoszenie szkody, stanowiące realizację obowiązku wobec ubezpieczyciela, nie może być traktowane jako przyznanie swej odpowiedzialności za określone zdarzenie.

Niezasadne są także pozostałe zarzuty naruszenia art.233 § 1 k.p.c. Bez wątplenia w toku postępowania administracyjnego zainicjowanego wnioskiem o zezwolenie na wycinkę drzew S. F. działał na podstawie umocowania udzielonego mu przez pozwaną i w jego granicach. Czy umocowanie to wynikało wprost z umowy czy też z odrębnego dokumentu nie ma znaczenia gdyż wszelkie jego działania związane z tym postępowaniem i tak wywoływały skutek w sferze prawnej pozwanej. Podkreślić jedynie wypada, że przywołany w apelacji art.95 k.c. odnosi się do pełnomocnictwa w znaczeniu materialnym, natomiast S. F. działał w imieniu pozwanej w postępowaniu administracyjnym. Wykryta przez męża powódki pomyłka powstała przy sporządzeniu wniosku co do usytuowania drzewa, dopiero po dokonaniu jego wycinki, świadczy właśnie o bezprawności tego działania, co w konsekwencji rodzi określone skutki prawne. Zagadnieniem dyskusyjnym pozostaje natomiast to, kto ma większą wiedzę o tym które konkretnie drzewa usytuowane w pasie linii energetycznej powinny zostać usunięte – właściciel urządzeń czy podmiot, który od wielu lat zajmuje się tego rodzaju działalnością na zlecenie właściciela. Z braku środków dowodowych odnoszących się do wskazanego zagadnienia jakiegokolwiek rozważania stanowiłyby jednak wyłącznie spekulację.

Nie można też zgodzić się z zarzutami skarżącej o wadliwych ustaleniach Sądu Okręgowego odnoszących się do współników spółki cywilnej (...) i posiadanego przez nich wyposażenia (str.3 apelacji, zarzut oznaczony literą d) ponieważ Sąd Okręgowy ustaleń dotyczących tego zagadnienia nie poczynił. Na uwzględnienie nie zasługuje też zarzut oparcia ustaleń faktycznych na zeznaniach świadków S. F. oraz U. M., zatrudnionej w Urzędzie Miejskim w G.. Co do tych ostatnich, odnosiły się one do okoliczności nie mających w sprawie znaczenia (przebieg postępowania administracyjnego) albo niespornych (brak decyzji administracyjnej dotyczącej wycięcia drzewa z nieruchomości powódki i jej męża, wydanie takiej decyzji na podstawie pomyłki w oznaczeniu nieruchomości). Sąd Okręgowy uznał te zeznania za wiarygodne, zaś skarżąca nie wskazała na żadne okoliczności, które podważyłyby ten wniosek. W szczególności okolicznością ta nie są ewentualne konsekwencje prawne, jakie potencjalnie grożą świadkowi w związku z pomyłką ponieważ o jej zaistnieniu świadek zeznał. Nie ma też żadnych podstaw aby odmówić wiarygodności zeznaniom świadka S. F. który także fakt pomyłki przyznał i – co niesporne – osobiście udał się do powódki i jej męża, których przeprosił za zaistniałą sytuację. Jak ustalił Sąd Okręgowy, przeprosiny te zostały przyjęte, co także nie jest przedmiotem sporu. Natomiast, odmiennie niż wywodzi skarżąca, Sąd nie stwierdził by czynność ta została dokonana inaczej jak tylko w imieniu własnym przepraszającego i nie wywodził z niej żadnych konsekwencji dla oceny zasadności dochodzonych roszczeń.

Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutów naruszenia art.233 § 1 k.p.c. w związku z ustaleniem, że wykonanie czynności związanych z wycięciem drzew i uzyskaniem niezbędnych zezwoleń pozwana powierzyła profesjonalistom w rozumieniu art.429 k.c. Zarzut naruszenia zasad oceny dowodów jest o tyle bezprzedmiotowy, że powódka nie kwestionuje poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, lecz wywiedzione z nich wnioski. Podstawy naruszenia art.233 § 1 k.p.c. nie można też upatrywać w wadliwej, jak twierdzi powódka, interpretacji przez Sąd Okręgowy treści oświadczenia o przeproszeniu, którego złożenia domagała się od pozwanej.

Niezasadne okazały się również zarzuty naruszenia art.50 § 3 k.p.c. oraz 51 k.p.c., co skarżąca uzasadniała niewłaściwym procedowaniem w związku ze złożeniem wniosku o wyłączenie sędziego referenta tej sprawy w Sądzie Okręgowym. W odniesieniu do tego zarzutu dość powiedzieć że postanowieniem z 5 listopada 2015r. wniosek skarżącej oddalono, a jej zażalenie oddalił Sąd Apelacyjny postanowieniem z 28 stycznia 2016r., wydanym w

sprawie V ACz 77/16. Skoro nie zachodziły podstawy do wyłączenia sędziego, nie ma też żadnych przyczyn, aby czynności poprzedzające rozpoznanie wniosku, a odnoszące się do sposobu procedowania z nim, uznać za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Podkreślenia też wymaga, że poza nieważnością postępowania w razie podniesienia zarzutu naruszenia przepisów procesowych skarżący ma obowiązek nie tylko uzasadnić naruszenie, ale także i wykazać jego wpływ na treść rozstrzygnięcia. Żaden z tych wymogów nie został w sprawie spełniony.

Nie można też czynić Sądowi zarzutu, że nakłaniał strony do zawarcia ugody, a następnie oddalił powództwo. Ustawodawca przykłada znaczną wagę do polubownego rozstrzygnięcia sporów sądowych, zobowiązując przewodniczącego do poinformowania stron o takiej możliwości (art.210 § 2<sup>2</sup> k.p.c., z mocą obowiązującą od 1 stycznia 2016r.), a także nakłaniania stron do zawarcia ugody (art.223 § 1 k.p.c.). O ile tylko nie zachodzą przesłanki określone w art.203 § 4 k.p.c. w związku z art.223 § 2 k.p.c., sąd powinien uszanować wolę stron przejawiającą się w ugodzie, nawet jeśli rozstrzygnięcie zawarte w wyroku byłoby odmienne.

Podsumowując – zarzuty naruszenia prawa procesowego nie znalazły w sprawie potwierdzenia. Podobnie ocenić należy zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego. Wśród nich powódka wskazała art.5 k.c. i twierdziła, że Sąd Okręgowy wadliwie nie zastosował tego przepisu przyjmując, iż nie zachodzą przesłanki nadużycia prawa podmiotowego przez pozwaną, do czego miało dość na skutek wystąpienia o zgodę na wycinkę drzewa w oparciu o wniosek zawierający fałszywe dane co do miejsca usytuowania drzewa, sposobu zagospodarowania gruntu i związanego z drzewem zagrożenia dla funkcjonowania linii energetycznej, bezprawny wstęp na oznakowany teren powódki i prowadzenie czynności dotyczących jej mienia bez zgody powódki, a nawet bez jej wiedzy. O ile bezsprzecznie należy zgodzić się z powódką co do oceny działań związanych z wycięciem drzewa jako bezprawnej ingerencji w jej prawo własności, to jednak nie można uznać, że zarzut naruszenia art.5 k.c. jest zasadny. Idea tego przepisu sprowadza się bowiem do tego, aby pozbawić ochrony prawnej takie działania osób uprawnionych, które są nie do pogodzenia z zasadami słuszności i sprawiedliwości. Art.5 k.c. stanowi przy tym wyłącznie środek obrony pozwanego przez roszczeniami dochodzonymi z nadużyciem prawa o nie może stanowić podstawy powództwa. Innymi słowy, zastosowanie art.5 k.c. następuje wtedy, jeżeli sąd dojdzie do przekonania, że roszczenie choć w swej istocie zasadne, nie może z podanych wyżej przyczyn uzyskać ochrony prawnej. W rozpoznawanej sprawie sytuacja tego rodzaju nie miała miejsca ponieważ to nie pozwana, której zarzuca się nadużycie prawa, a powódka zarzut ten podnosząca, dochodziła roszczeń związanych z naruszeniem jej własności. Uwzględnienie powództwa wyłącznie na podstawie art.5 k.c. w sposób oczekiwany przez skarżącą musiałoby doprowadzić do naruszenia innych przepisów, które odnoszą się do przesłanek odpowiedzialności deliktowej.

Kolejny zarzut odnosi się do art.429 k.c. Powódka kwestionowała stanowisko Sądu Okręgowego o tym, że z uwagi na powierzenie czynności związanych z wycinką drzew zagrażających bezpieczeństwu sieci energetycznej pozwana została uwolniona od odpowiedzialności, podważała też wnioski o profesjonalnym charakterze działalności prowadzonej w tym zakresie przez wspólników spółki cywilnej (...), to jest S. F. i J. P.. Z treści art.429 k.c. wynika jasno, że powierzenie wykonania określonych czynności innej osobie rodzi odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez sprawcę przy wykonywaniu powierzonej mu czynności, chyba że wykonanie czynności zostało powierzone profesjonalistcie, to jest podmiotowi, który w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności. Powołany przepis nie wymaga aby powierzone czynności stanowiły główny zakres działalności wykonującego, jeżeli tylko również w tym zakresie spełnione zostały przesłanki świadczące o zawodowym charakterze wykonawcy. Sąd Apelacyjny podziela wnioski Sądu Okręgowego, że umowa, której wykonanie doprowadziło do naruszenia prawa własności powódki, została zawarta z osobami zawodowo trudniącymi się wykonywaniem czynności tego rodzaju. Świadczy o tym chociażby wieloletni okres zarobkowego prowadzenia działalności polegającej na świadczeniu usług wycinki i przycinki drzew pod liniami wysokiego napięcia (od 1992r.) i uwzględnienie tego zakresu w ewidencji działalności gospodarczej. Słuszności tych wniosków nie mogą obalić okoliczności wskazywane przez powódkę, np. brak strony internetowej czy prowadzenie działalności w formie spółki cywilnej, a nie spółki kapitałowej. Co do pierwszej okoliczności, sama powódka wskazuje, że zdaje się ona świadczyć o tym, że przedsiębiorstwo to świadczy usługi wyłącznie dla pozwanej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, profesjonalnego charakteru działalności wspólników spółki (...) nie przekreśla fakt, że są oni nastawieni na współpracę z jednym tylko podmiotem (nawet

gdyby tak było), przeciwnie, zważywszy na skalę działalności pozwanej i jej poprzedników prawnych, długoletnia współpraca mogłaby nawet prowadzić do wniosku o specjalizacji wspólników spółki (...) w tego rodzaju czynnościach. Podobnie zawodowego charakteru działalności nie przekreśla forma prawna, w jakiej działalność jest prowadzona (spółka cywilna zamiast kapitałowej). Założenie skarżącej, że z tej przyczyny wspólnicy spółki (...) nie dysponują ani zatrudnionym na stałe personelem, ani niezbędnym wyposażeniem jest niczym nie poparte, a przez to gołosłowne. W każdym razie na tę okoliczność skarżąca nie przedstawiła żadnych dowodów. Ze zwrotu o powierzeniu wykonywania czynności podmiotowi profesjonalnemu nie można też wywodzić twierdzeń o naruszeniu przez Sąd Okręgowy art.860 k.c. Oczywiście jest bowiem, że spółka cywilna nie ma osobowości prawnej, wobec czego nie może być odrębnym podmiotem praw i obowiązków, a ocena profesjonalnego charakteru odnosi się do wspólników, a nie do samej spółki.

O braku profesjonalizmu wspólników spółki (...) (w rozumieniu art.429 k.c.) nie świadczy też popełnienie błędu przy oznaczeniu położenia wyciętego drzewa, które jak się okazało, było umiejscowione na nieruchomości powódki, a nie na nieruchomości wskazanej we wniosku o zezwolenie na wycinkę. Art.429 k.c. kładzie nacisk na prowadzenie określonego rodzaju czynności w sposób zawodowy (tj. stały, powtarzalny i w celach zarobkowych), co samo w sobie nie wyłącza ryzyka niewykonania czy nienależytego wykonania zobowiązania także przez profesjonalistę. Na marginesie jedynie godzi się zauważyć, że – odmiennie niż zarzucono w apelacji – Sąd Okręgowy stwierdził, że do bezprawnej wycinki drzewa doszło przy wykonywaniu powierzonych czynności, a nie przy okazji ich wykonywania.

Powyższe okoliczności przemawiają za słuszością stanowiska Sądu Okręgowego o wyłączeniu odpowiedzialności pozwanej za skutki zdarzenia z 5 marca 2015r., choć niewątpliwie było ono bezprawne. Ponieważ z poczynionych przez Sąd ustaleń wynika, że przygotowaniem dokumentacji oraz wytypowaniem konkretnych drzew przeznaczonych do wycinki zajmowali się S. F. i J. P. (lub ich pracownicy, co dla ustalenia odpowiedzialności pozwanej nie ma znaczenia), S. F. reprezentował pozwaną w postępowaniu administracyjnym, także samą wycinką zajmowały się osoby zatrudnione przez wyżej wskazanych, należy podzielić pogląd Sądu Okręgowego o braku przesłanek odpowiedzialności deliktowej samej pozwanej, niezależnie od wyłączenia jej odpowiedzialności na podstawie art.429 k.c.

Skarżąca w swej apelacji zarzuciła również naruszenie art.83b oraz art.83e ustawy z 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody (tekst jedn. Dz.U. z 2018r., poz.142). Pierwszy z powołanych przepisów reguluje wymogi wniosku o wydanie zezwolenia na usunięcie drzewa lub krzewu, a drugi prawo do odszkodowania należnego właścicielowi nieruchomości (ewentualnie jej użytkownikowi wieczystemu) w razie usunięcia z nieruchomości drzew lub krzewów na wniosek właściciela urzędzeń przesyłowych. Ponieważ w rozpoznawanym wypadku z uwagi na wadliwe wskazanie usytuowania drzewa nie doszło w ogóle do złożenia wniosku i uzyskania zezwolenia, o jakim mowa w tej ustawie. Tym samym jej przepisy, w tym art.83e, w ogóle nie znajdują w sprawie zastosowania. Oznacza to, że w razie braku porozumienia pomiędzy stronami (ust.2) ustalenie wysokości odszkodowania z tytułu wycięcia drzewa nie nastąpi w drodze decyzji organu, który wydał zezwolenie na jego usunięcie (ust.3), bo takowego nie wydano, lecz na podstawie zasad ogólnych. Obowiązkiem powódki jest zatem – stosownie do art.6 k.c. – udowodnienie faktu, z który wiąże naruszenie swojej sfery prawnej oraz szkody pozostającej z nim w adekwatnym związku przyczynowym. O ile poza sporem pozostaje, że do zdarzenia doszło, to – niezależnie od wskazanych wyżej okoliczności zwalniających pozwaną z odpowiedzialności – powódka nie wykazała wysokości szkody. Nie można jej bowiem utożsamiać z wysokością opłat za usunięcie drzew i krzewów. Opłaty te mają charakter publicznoprawny i jako takie nie odwołują się do cywilistycznego pojęcia szkody. To ostatnie uregulowane jest w art.361 § 2 k.c. i obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Powódka nie zaoferowała żadnych wniosków dowodowych, które pozwoliłyby na ustalenie wysokości odszkodowania związanego z wycięciem jej drzewa w sposób określony w powołanym przepisie.

Odrębnym zagadnieniem pozostaje czy w wyniku opisanego zdarzenia, polegającego na wycięciu drzewa rosnącego na jej nieruchomości, powódka doznała krzywdy. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego odnoszące się do tej kwestii, a przedstawione w apelacji argumenty nie mogą doprowadzić do zmiany tej oceny. Jak wywodziła skarżąca, podstawą jej roszczenia jest złożenie przez pozwaną, fałszywego co do treści, wniosku o udzielenie zezwolenia na wycinkę drzew, co uniemożliwiło jej podjęcie kroków prawnych w celu zaskarżenia decyzji administracyjnej oraz spowodowało łańcuch zdarzeń, które na skutek złożenia tego wniosku doprowadziły do szkody w mieniu powódki i

krzywd, których powódka doświadczyła. Także i ten wywód nie pozwala zidentyfikować dobra osobistego powódki, które uległoby naruszeniu na skutek wycięcia drzewa znajdującego się na jej nieruchomości. Dobrem tym nie są również „obywatelskie gwarancje konstytucyjne”, na które powołuje się skarżąca w swej apelacji, przejawiające się w prawie obywatela do zaskarżenia błędnej decyzji administracyjnej. Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, jest to jedynie zespół uprawnień gwarantowanych przepisami Konstytucji i innych ustaw, które nie mogą być zaliczone do kategorii wartości stanowiących dobro osobiste jednostki, ponieważ są uprawnieniem przyznanymi jej tymi regulacjami w związku z funkcjonowaniem w określonej sferze życia społecznego (tak SN w wyroku z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 640/09, podobnie także min. SA w Warszawie w wyroku z 29 czerwca 2017 r., I ACa 549/16 oraz SA w Łodzi w wyroku z 28 lipca 2017r., I ACa 5/17).

***Nie można też zgodzić się ze skarżącą, że działanie na cudzym terenie oraz na cudzym mieniu bez zgody właściciela należy traktować jako wywłaszczenie z przysługujących właścicielowi nieruchomości praw. W doktrynie przyjmuje się bowiem, że pojęcie wywłaszczenia odnosi się jedynie do przejęcia własności wszelkich podmiotów prawa prywatnego, odbywającego się w formie władczego działania organu władzy publicznej (zob. L.Garlicki (red.), M.Zubik (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom I, wyd. II, uwagi do art.21 Konstytucji RP). Sama zaś ingerencja w prawo własności może uzasadniać odpowiedzialność z tytułu naruszenia cudzego dobra osobistego tylko w tych wypadkach, w których naruszenie prawa własności łączyło się jednocześnie z naruszeniem dobra chronionego na podstawie art.23 k.c. Jak już o tym była mowa, powódka takich okoliczności nie wykazała. Powoływała się ona wprawdzie na negatywne skutki zdarzenia w sferze zdrowotnej, to jednak nie udowodniła by istotnie taki związek zachodził, a w szczególności nie wykazała, że jej obecny stan zdrowia jest wynikiem działań związanych z usunięciem wspomnianego drzewa. Podobnie gołosłowne pozostają twierdzenia powódki, że pozwana działała celowo, w zamiarze naruszenia jej godności czy też poniżenia. W żadnym razie nie świadczy o tym fakt, że z udziałem tych samych stron toczyło się inne postępowanie sądowe.***

Z tych względów żądania pozwu okazały się niezasadne. Choć bowiem bezprawność działania polegającego na wycięciu drzewa znajdującego się na nieruchomości należącej do powódki nie budzi żadnych wątpliwości, to jednak powódka nie wykazała wysokości związanej z tym szkody, ani że w wyniku tego zdarzenia ucierpiały jej dobra osobiste. Z kolei pozwana udowodniła, że powierzyła wykonanie czynności związanych z utrzymaniem linii energetycznych, które to czynności obejmowały także usuwanie drzew rosnących pod tymi liniami, podmiotowi, o jakim mowa w art.429 k.c., co wyłączało jej odpowiedzialność za skutki zdarzenia.

Mając to na uwadze na podstawie art.385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako niezasadną.

SSA Tomasz Pidzik SSA Aleksandra Janas SSA Zofia Kołaczyk